

Festiwalowe plotki i anegdoty (Historia KFPP)

Miasto
Kultura

30.05.2023 g. 09:16



Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu już od 1963 roku jest jedną z najpopularniejszych imprez estradowych w kraju, jak również czasem wyjątkowego ożywienia artystycznego, które ogarnia nasze miasto. Gwiazdy wielkiego formatu, niezapomniane koncerty, ale także zakulisowe wydarzenia i anegdoty, których garść prezentujemy w tym materiale.

Ewa Demarczyk i zapomniany instrument



Występ Ewy Demarczyk w Opolu w 1963 roku zaplanowano na pierwszy dzień festiwalu. Gdy zespół „Piwnicy pod Baranami” przesiadał się w drodze z Krakowa do Opolą, pech chciał, że w pociągu pozostawiono niezbędne do wykonania „Czarnych Aniołów” dzwony. Był to instrument wykonany przez Zygmunta Koniecznego, który

to: na drewnianych stelażach zawiesił felgi samochodowe, rury wodociągowe. Wszystko z krakowskiej składnicy złomu. Bez nich Ewa Demarczyk kategorycznie odmówiła zaśpiewania na scenie Amfiteatru. Na szczęście stacją końcową pociągu wiozącego zgubę był Wrocław. Mimo nerwów udało się odzyskać instrument na czas i podbić występem Opole.

Sipińska bije się z Rodowicz!



W latach 70. Maryla Rodowicz zauważyła niepokojące ją zjawisko. *Miałam wrażenie, że Urszula Sipińska zaczyna mnie naśladować. Że zmieniła swój estradowy styl laleczki i zaczęła kupować ciuchy w tym samym sklepie w Berlinie Zachodnim. Nagle*

*patrzę, a Urszula ma podobne długie, postrzępione spódnice, podobne haftowane bluzki, zaczyna też nosić kapelusze w stylu country – gwiazda nie mogła przeboleć, że ktoś kopiuje jej styl. Konflikt narastał, aż w końcu osiągnął swój punkt kulminacyjny. Było to w 1977 roku, podczas słynnego koncertu „Nastroje – nas troje” poświęconego twórczości Agnieszki Osieckiej, Wojciecha Młynarskiego i Jonasza Kofty. Pamiętam, że Urszula, która śpiewała przede mną, małpowwała jakby mój styl i wystąpiła z dwiema chórzystkami i zaczęły wykonywać takie „taneczki” w moim stylu – relacjonuje Rodowicz, która postanowiła wtedy sparodiować koleżankę za jej plecami. Jak się to skończyło? Urwałam jej rękaw – śmieje się piosenkarka. I precyzuje: *Jak skończyła śpiewać (Sipińska), zdjęła swój kapelusz, zamachnęła się nim na mnie, a ja wzięłam swój i zaczęłyśmy się okładać tymi kapeluszami jak na szpady. W tym momencie pękł jej rękaw. Kiedy obie panie usiadły przy stole, zaczęły jeszcze obrzucać się owocami. O ich wzajemnej niechęci mówiło się potem przez lata.**

Obcas wysokiego ryzyka



W 1987 roku podczas XXIV KFPP w Opolu Majka Jeżowska stoczyła walkę z własnym kostiumem estradowym rodem z USA: *zaprojektowałam sama ekscentryczny kostium estradowy z długim ogonem z zielonego tiulu. W trakcie występu podczas tańca wbiłam sobie w ten ogon metalowy obcas od butów (zresztą też amerykańskich), którego nie mogłam wyciągnąć! Przez jakiś czas stałam na jednej nodze, nie przerywając śpiewania i zastanawiając się, czy pociągnąć tym obcasem i rozerwać ogon. No bo jak długo można stać na jednej nodze i śpiewać?! W końcu rozerwałam go.* Był to zatem bardzo ekscentryczny kostium estradowy.

Koncert wyreżyserowany przez Pana... Boga!



W 1997 roku odbył się uznawany za jeden z najlepszych w historii opolskiego festiwalu koncert – „Zielono mi”. Widowisko, do którego zaproszono najwybitniejszych polskich piosenkarzy i aktorów (m.in. Marylę Rodowicz, Hanę Banaszak, Zbigniewa Zamachowskiego i Janusza Józefowicza), miało być upamiętnieniem osoby i twórczości Agnieszki Osieckiej. Po latach reżyserka koncertu, Magda Umer, przyznała: *Ja ciągle mówię, że to była reżyseria Pana Boga. Ja wiem, jakie chciałam przekazać piosenki, co chciałam powiedzieć, ale jakim cudem udało się to wszystko – nie wiem.*

Hip-hop w Opolu!



Dziennikarz muzyczny i prowadzący koncert Hirek Wrona w filmie „Dobry wieczór, Opole – festiwal – legenda” powiedział: *Mniej więcej dwa dni przed już samym „Hip-Hop Opole” panika w całym mieście. Nagle się okazało, że przyjadą tutaj jakieś bandy, hordy, które najadą Opole, zniszczą, zdemolują, wszyscy łysi w szerokich spodniach, ćpuny i tak dalej. Komendant policji w Opolu poprosił o spotkanie i mówi tak: – Panie Hirku, co tu zrobić? Ja mówię: – Jeżeli mogę zasugerować to niech pan pochowa tych wszystkich swoich orłów w mundurach po piwnicach, podwórkach, niech oni się nigdzie nie pokazują, nigdzie. I on tak popatrzył na mnie jak na kretyna ostatniego i mówi: – Naprawdę pan tak uważa? Ja mówię: – Tak, bo mundur prowokuje. Okazało się, że wykroczeń tego dnia było mniej niż w momencie, kiedy nie było żadnego festiwalu w Opolu, kiedy był normalny dzień. Czyli przyjechali młodzi ludzie i to przyjechali z całej Polski. (...) To był początek tak naprawdę zainteresowania tych mediów mainstreamowych hip-hopem. Zobaczyli nagle, że jest*

coś, co jest potężnym zjawiskiem i tego nie można zatrzymać. Warto zaznaczyć, że był to rok 2001, czyli początek XXI wieku.

Edyta Górniak spoliczkowała Donatana!



Na 55. KFPP w Opolu diwa polskiej piosenki Edyta Górniak promowała razem z Donatanem ich wspólne „artystyczne dziecko” – piosenkę „Andromeda” (muz. Witold Czamara, sł. Witold Czamara, Joanna Klepko). Chwilę przed występem na opolskiej scenie duet pozował na specjalnej ściance, gdzie nie obyło się bez skandalu. W pewnym momencie producent złapał artystkę za jej, jakże atrakcyjną, dolną część pleców. Reakcja Edyty Górniak była błyskawiczna. Od razu wyciągnęła rękę i spoliczkowała Donatana.

Więcej anegdot i historii związanych z Krajowym Festiwalu Polskiej Piosenki można znaleźć w bogatych zbiorach Muzeum Polskiej Piosenki. Zapraszamy:

<https://muzeumpiosenki.pl/>

Zdjęcia z zasobów MPP w Opolu.

Dane kontaktowe

Wydział Promocji

ul. Szpitalna 3b-5-7

45-010 Opole

bp [at] um.opole.pl

Lokalizacja

Tagi

Opole i kropka

Festiwalowe plotki

Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki

historia Opola